

□ Czas czytania: 4 min.

Poprosiliśmy ks. Philippe BAUZIÈRE, nowego inspektora Brazil Manaus (BMA), aby odpowiedział na kilka pytań czytelników Biuletynu Salezjańskiego OnLine.

Ks. Philippe Bauzière urodził się 2 lutego 1968 r. w Tournai, w Belgii. Salezjański nowicjat odbył w domu w Woluwe-Saint-Lambert (Bruksela), a pierwszą profesję złożył 9 września 1989 r., również w Brukseli. W 1994 r. po raz pierwszy przybył do Brazylii, do Manaus, gdzie 5 sierpnia następnego roku złożył profesję wieczystą. Został wyświęcony na diakona w Ananindeua 15 listopada 1997 r., a rok później, 28 czerwca 1998 r., został wyświęcony na kapłana w katedrze w swoim rodzinnym mieście Tournai.

Pierwsze lata kapłaństwa spędził w salezjańskiej placówce w Manaus Alvorada (1998-2003). W latach 2004-2008 mieszkał w Porto Velho, najpierw jako proboszcz, a następnie jako dyrektor (2007-2008). W kolejnych latach mieszkał w Belém, São Gabriel de Cachoeira i Ananindeua. W latach 2013-2018 pracował w Manicoré jako proboszcz i dyrektor. Po powrocie do Manaus mieszkał w domach Alvorada, Domingos Savio i Aleixo do 2022 roku. W tym roku, 2023, przebywa w Ananindeua, gdzie towarzyszy „Salezjańskiej Szkole Pracy”. Od 2019 r. jest członkiem Rady Inspektorialnej, gdzie pełni różne odpowiedzialne funkcje: od 2021 r. jest wikariuszem inspektorialnym, a także delegatem inspektorialnym ds. rodziny salezjańskiej i formacji.

Ks. Bauzière zastąpi ks. Jeffersona Luísa da Silva Santosa, który zakończył swoją sześcioletnią kadencję jako przełożony inspektorii Brazylia-Manaus.

Czy może nam się Ksiądz przedstawić?

Jestem Philippe Bauzière, salezjanin Księdza Bosko, misjonarz od trzydziestu lat w Brazylii i kapłan od dwudziestu sześciu. Zrozumiałem moje powołanie, wezwanie Pana, szczególnie poprzez aspekt misyjny. Wielki wpływ wywarł na mnie proboszcz mojej wioski w Belgii: był Oblatem Maryi Niepokalanej, który przez wiele lat mieszkał na Sri Lance i Haiti, dzieląc się swoim doświadczeniem misyjnym... Stąd w wieku osiemnastu lat, po rozeznaniu, zdałem sobie sprawę, że Pan wzywa mnie do życia zakonnego i kapłaństwa.

Ciekawostka: jestem najstarszym z moich dwóch braci i w tamtym czasie oni uczęszczali do szkoły salezjańskiej, a ja do szkoły diecezjalnej... I to ja sam odkryłem salezjanów! I to właśnie duch salezjański mnie przekonał.

We wrześniu 1989 roku złożyłem pierwszą profesję zakonną, prosząc o

wyjazd na misję. Ówczesny radny ds. misji, ks. Luciano Odorico, wysłał mnie do prowincji amazońskiej (Manaus, Brazylia), gdzie przybyłem 30 czerwca 1994 roku.

Pierwszym wyzwaniem była adaptacja: nowy język, klimat równikowy, inna mentalność... Ale wszystko zostało zrównoważone przez piękną niespodziankę, jaką było powitanie mnie przez moich braci i ludzi.

Po święceniach zostałem wysłany do pracy w dziełach społecznych i parafiach, gdzie miałem okazję poznać wielu młodych i prostych ludzi. Jako salezjanin jestem bardzo szczęśliwy z tego kontaktu, że mogę służyć Panu razem z młodymi ludźmi i rodzinami. Czuję się mały wobec działania Pana w tak wielu młodych ludziach, a także wobec działania Pana we mnie.

Jakie są największe trudności, które Ksiądz napotkał?

Dziś my, salezjanie w Amazonii, odczuwamy ogromne wyzwania, przed którymi stoją młodzi ludzie: brak możliwości, szkoleń i pracy; ciężar handlu narkotykami, uzależnień i przemocy; wielu młodych ludzi, którzy nie czują się kochani w swoich domach lub rodzinach (czują się bardziej jak w domu w naszych dziełach salezjańskich niż w swoich własnych domach...); poważne problemy ze zdrowiem psychicznym (depresja, lęk, alkoholizm, samobójstwa itp.); brak poczucia sensu życia wśród młodych ludzi; brak wytycznych dotyczących właściwego korzystania z nowych technologii.

Odczuwamy również wyzwanie związane z niepewnością, że grupy etniczne w Brazylii utracą swoją tożsamość kulturową, zwłaszcza młodzi ludzie. W obliczu tego obrazu rozumiemy, że nasze życie musi być oddane Panu, w służbie obrony ŻYCIA tak wielu ludzi, zwłaszcza młodych. Niech Pan nas oświeci! Niech Ksiądz Bosko wstawia się za nami!

Jakie są najpilniejsze potrzeby lokalne?

Czasy szybko się zmieniają – jak rozumiecie – i musimy odpowiednio reagować na te nowe czasy. Nasze dzieła potrzebują wielu środków finansowych (zwłaszcza że nasza lokalizacja w Amazonii pociąga za sobą bardzo wysokie koszty ze względu na duże odległości), a także odpowiedniego i odnowionego szkolenia dla naszych zasobów ludzkich (salezjanów i świeckich). Potrzeby są liczne: potrzebujemy więcej salezjanów! Byłoby wielkim dobrem, gdybyśmy mieli powołania, także rodzime.

Jakie miejsce zajmuje Maryja Wspomożycielka w Księdza życiu?

Wierzę, że tak jak w życiu Księdza Bosko, Matka Boża jest naszą Wspomożycielką; jest obecna i pomaga nam.